

Agnieszka Tambor

Filmowa półka 2009 roku

Postscriptum Polonistyczne nr 1(5), 239-250

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

AGNIESZKA TAMBOR
Centrum Sztuki Filmowej
Uniwersytet Śląski
Katowice

Filmowa półka 2009 roku

Rok 2009 był rokiem rekordowym, jeśli chodzi o ilość sprzedanych biletów kinowych. Tak dobrej sprzedaży nie odnotowano w kinach od lat 80., mamy się zatem z czego cieszyć. Według statystyk Polacy kupili w minionym roku 38 milionów biletów, czyli teoretycznie każdy z nas poszedł do kina przynajmniej raz. Oczywiście, w praktyce nic się nie zmieniło – ci, którzy chodzą do kina, bywali w nim i w tym roku, natomiast całe rzesze Polaków nie wybrały się do kina w minionym roku ani raz, podobnie jak w latach ubiegłych. Z całą pewnością jednym z czynników, które przede wszystkim kształtują takie statystyki, są wysokie ceny biletów (dochodzące w kinach Imax do 25 zł za bilet)¹. Niezależnie od wszystkiego należy się jednak cieszyć z tego, że kina są odwiedzane coraz chętniej, a ogląda się w nich nie tylko produkcje zagraniczne, ale i polskie filmy.

Miniony rok² przyniósł widzom wiele emocji, wiele dramatów, ale i wiele uśmiechu. Filmy fabularne, które weszły na ekrany kin, można śmiało podzielić na kategorie tematyczne czy gatunkowe. W kinie pojawiły się w tym roku tematy nowe i świeże, nie zawsze może piękne, nakręcono także wiele filmów powtarzających schematy utarte i ograne już do znudzenia na naszych rodzimych ekranach. Przyjrzyjmy się zatem temu, za co dystrybutorzy kazali nam zapłacić w roku 2009.

¹ Dane wg cen w woj. śląskim.

² Przegląd dotyczy filmów, których premiera lub pokaz festiwalowy odbył się między styczniem a grudniem 2009 roku. Jedynym wyjątkiem jest obraz *Ile waży koń trojański*, który swoją premierę miał pod koniec grudnia 2008 roku.

Dom zły

Dom zły opowiada historię policyjnego śledztwa z roku 1982 toczącego się w wiejskiej chacie w środku zimy. Milicjanci przeprowadzają tam wizję lokalną z udziałem podejrzanego Edwarda Środonia. Główną oś akcji stanowi to, kto i kogo zabił. Środoń opowiada, a w tym czasie z udziałem milicjantów rozgrywiają się poboczne wątki i historie, które z biegiem rozwoju akcji zaczynają nabierać coraz większego znaczenia. Co ciekawe – mimo tego, że akcja filmu rozgrywa się w takim a nie innym czasie (opowieść Środonia co chwilę przenosi widza do roku 1978), to film daleki jest od jakichkolwiek politycznych ocen czy przywołań. Oczywiście mamy w filmie pijących milicjantów, pijanego w sztok prokuratora, czy tajemniczą historię zootechnika z polityką w tle. Wpływa to siłą rzeczy na zachowanie bohaterów filmu, jednak tytułowy *Dom zły* ma być raczej metaforą opisywanej rzeczywistości niż jej bezpośrednią oceną.

Reżyser filmu, Wojciech Smarzowski umiejętnie prowadzi równoległe kilka wątków, które w końcu dają nam obraz całości. Całość jest tu jednak pojęciem względnym, gdyż reżyser stara się, abyśmy wyszli z kina z pewnym niedosytem i z niepewnością, jakie – tak naprawdę – jest rozwiązanie zagadki. *Dom zły* na filmowych serwisach internetowych otrzymuje etykietkę kryminału czy thrillera i faktycznie jego fabuła mieści się w obu tych pojęciach. Jest wszakże zupełnie inny od tego, co zwykliśmy rozumieć pod pojęciem thriller. Jest osadzony w innej rzeczywistości i opowiada zupełnie inną historię niż typowi przedstawiciele tego gatunku. A jednak niepewność towarzysząca nam podczas oglądania tego filmu pozwala na takie właśnie przyporządkowanie. Co więcej, podczas rozwoju akcji następują nieprzewidziane zwroty, które kilkakrotnie zmieniają nasz pogląd na to, co naprawdę stało się w chałupie Dziabasów jesiennej nocy 1978 roku.

Smarzowski, twórca znanego polskiej publiczności filmu *Wesele* z 2004 roku, woli pokazywać raczej szarą, brudną rzeczywistość, niż kolorowy świat, który widzowie chcieliby zobaczyć. Film, który w formie przywołuje na myśl poprzednie dzieło reżysera, jest na pewno dojrzałszy i nie sposób oprzeć się wrażeniu, że Smarzowski ma przed sobą naznaczoną sukcesami karierę. W przeciwieństwie bowiem do innych tegorocznych, polskich filmów poruszających sprawy ciężkie, traumatyczne, dramaty i katastrofy³ *Dom zły* ogląda się dobrze, a kunszt realizatorski sprawia, że po wyjściu z kina długo jeszcze

³ Np. *Moja krew* (reż. Marcin Wrona), *Jestem twój* (reż. Mariusz Grzegorzek), *Zero* (reż. Paweł Borowski), *Galerianki* (reż. Kasia Roslaniec), *Świnki* (reż. Robert Gliński).

mamy przed oczami terroryzowanego Środonia i rozpadającą się chałupę, która stała się miejscem akcji całego dramatu.

Dom zły został obsypany nagrodami na wszystkich najważniejszych polskich festiwalach. Zdobył między innymi nagrody za reżyserię, scenariusz i montaż na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, kilka nagród na Festiwalu Filmowym w Warszawie oraz Srebrną Żabę na Międzynarodowym Festiwalu Sztuki Autorów Zdjęć Filmowych „Camerimage” w Łodzi.

Rewers

Rewers, debiutancki film Borysa Lankosza, to dzieło znakomite. Film opowiada historię Sabinki, która mieszka z mamą i babcią. Sabinka jest już w odpowiednim wieku, aby wyjść za mąż, o czym obie mieszkające z nią starsze damy przypominają jej na każdym kroku. W końcu pojawia się odpowiadający Sabinie kandydat – tajemniczy i przystojny Bronisław, istny Humphrey Bogart⁴. Wszystko byłoby pięknie i pewnie para bohaterów żyłaby długo i szczęśliwie, gdyby nie to, że Bronisław okazuje się pracownikiem służb specjalnych (UB). I tu zaczynają się dramatyczne kłopoty. Sabinka zabija Bronisława, który naciskając na nią w sprawie podpisania współpracy, przestaje być wymarzonym kandydatem na męża. Po tym wydarzeniu fabuła staje się coraz bardziej zagmatwana i groteskowa.

Film posiada wszystko, co mieć powinien. Doskonałą reżyserię, rewelacyjne zdjęcia Marcina Koszałki – absolwenta katowickiego Wydziału Radia i Telewizji, który wyrasta na jedną z największych gwiazd wśród młodych polskich operatorów. Jego atutem jest świetna gra aktorów odtwarzających główne role – Marcina Dorocińskiego, Agaty Buzek, Krystyny Jandy i Anny Polony. To wszystko razem sprawia, że *Rewers* świetnie się ogląda i że jest filmem, który na pewno na długo pozostaje w pamięci.

Wszystko co kocham

Film zrobiony z sercem to chyba najlepsze podsumowanie obrazu *Wszystko co kocham* Jacka Borcucha. Stan wojenny widziany oczami nastolatków

⁴ Bronisław nosi właśnie przywołujący na myśl Bogarta prochowiec i kapelusz, a w jego zachowaniu można dostrzec stylizację na bohaterów granych przez tego aktora.

staje się nagle czymś zupełnie innym, niż ten pokazywany do tej pory w materiałach archiwalnych i filmach dokumentalnych. Tak zwana Wielka Historia jest w tle opowieści, a na pierwszym jej planie „głód życia, radość młodości, muzyka, seks i gwałtowna pierwsza miłość, wszystko, co najpiękniejsze”⁵.

Jacek Borcuch – reżyser i autor scenariusza zrobił film o młodych ludziach dla młodych ludzi, starał się, w przystępnej i prostej formie, pokazać zjawiska, których dzisiejsza młodzież nie zna i nie rozumie. Film jest właściwie historią miłosną Janka i Basi – jego ojciec jest wojskowym⁶, jej ojciec należy do „Solidarności”. Film ma uzmysłowić młodemu widzowi, jak wielkie znaczenie w tamtych czasach miało to, czym zajmowali się rodzice i jaki wpływ miały na młodzież ważne z historycznego punktu widzenia wydarzenia.

Dziwną postacią kreuje w tym filmie Andrzej Chyra. Gra on ojca Janka – wojskowego, członka partii i jest postacią o tyle specyficzną, że nie wzbudza w widzu, któremu wykonywany przez niego zawód kojarzy się jednoznacznie, negatywnych emocji. Jest sympatycznym człowiekiem, kochającym mężem i ojcem, nie przeszkadza mu w zasadzie zespół punkowy, w którym grają obaj synowie, wręcz przeciwnie – pomaga im załatwić występ na szkolnym balu. Co dziwniejsze, nie ma do synów wielkich pretensji, kiedy zostaje zwolniony z pracy przez ten występ. Ta rola jest na pewno wielkim powrotem Andrzeja Chyry po pamiętnej roli w *Długu* Krzysztofa Krauzego i choćby z tego powodu warto ten film zobaczyć.

Tak naprawdę *Wszystko co kocham* to film o życiu, o miłości. Borcuch zauważa: „Jest taki czas, niezbyt długi, bo trwający zaledwie kilka lat w życiu człowieka, w którym nie jest się już dzieckiem, ale jeszcze nie przestąpiło się progu dorosłości. Czas, kiedy wszystko zdarza się po raz pierwszy. Pierwsze wino, pierwsze rozczarowanie, pierwszy bunt, pierwsza miłość... Czas wypełniony po brzegi nadzieją i marzeniami”⁷. O tym właśnie jest ten film.

Tatarak

W minionym roku, w przeciwieństwie do boomu adaptacyjnego sprzed kilku lat, scenariuszy napisanych na podstawie dzieł literackich nie było wiele. Zmienił się też zdecydowanie rodzaj adaptowanych utworów. Kilkanaście

⁵ <http://wszystkocokocham.pl/> z dn. 16.03.2010.

⁶ Należy wprawdzie do marynarki wojennej, ale wojsko to wojsko.

⁷ <http://wszystkocokocham.pl/> z dn. 16.03.2010.

lat temu pewnie żaden reżyser nie zdecydowałby się na adaptowanie opowiadania *Tatarak* Jarosława Iwaszkiewicza. Powodem byłaby tu zarówno forma opowiadania, styl autora jak i, a może przede wszystkim, niewielka objętość dzieła. Andrzej Wajda postanowił jednak osadzić opowiadanie Iwaszkiewicza jako trzon filmu i obudować je dodatkową historią. Droga *Tataraku* na ekrany kinowe była długa i wyboista. Wajda nosił się z zamysłem realizacji filmu przez kilka lat, powstało kilka scenariuszy, w końcu planom przeszkodziła choroba i tragiczna śmierć męża Krystyny Jandy (aktorki, która miała zagrać główną rolę w filmie), wybitnego operatora filmowego Edwarda Klosińskiego.

Śmierć Klosińskiego okazała się jednak wydarzeniem przełomowym dla samego filmu. Krystyna Janda postanowiła bowiem opowiedzieć widzom o swoich doświadczeniach: „Oddałam temu filmowi moją historię. Decydując się na to, nie wiedziałam, jaki będzie rezultat artystyczny, ale przyznam – nie to było dla mnie najważniejsze. Film powstał. Jest skończony. Niezależnie od tego, jak zostanie przyjęty, nie żałuję. Coś, co było dla mnie najcenniejsze, zostało zarejestrowane na zawsze. Na zawsze. Między innymi dlatego, że jest to film Andrzeja Wajdy. Nie ma drugiego reżysera na świecie, któremu bym tak zaufała”⁸. Sam Wajda wspomina moment, w którym zdecydowały się losy jego najnowszego filmu, tak: „Pewnego dnia podczas zdjęć Krystyna dała mi kilka napisanych przez siebie kartek maszynopisu. Ze zdumieniem przeczytałem, że jest to opis ostatnich dni życia jej męża a mojego przyjaciela, wybitnego operatora. Zapytałem: Czy dajesz to tylko mnie, czy chcesz to powiedzieć w filmie?”⁹. I stało się, powstało dzieło wybitne, dojrzałe i dotykające widza niezwykle, głębokimi emocjami.

Wajda za swój film otrzymał na 59. Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie nagrodę im. Alfreda Bauera za innowacyjność. Jak sam stwierdził, jest coś niezwykłego w tym, że „stary reżyser dostaje wyróżnienie za odkrywanie nowych horyzontów kina”. Widzowi pozostaje samemu ocenić te nowatorskie rozwiązania i dać się porwać poruszającemu dziełu.

Wojna polsko-ruska

Wojna polsko-ruska Xawerego Żuławskiego jest na pewno drugą ważną adaptacją literacką zeszłego roku. Film zrealizowany na podstawie powieści kontrowersyjnej autorki Doroty Masłowskiej dał niezwykle pole do popisu

⁸ <http://www.filmtatarak.pl/> z dnia 10.12.2009.

⁹ <http://www.filmtatarak.pl/> z dnia 10.12.2009.

aktorowi odtwarzającemu główną rolę, czyli Borysowi Szycowi. Dość powiedzieć, że zrobił z Szyca gwiazdę światowego formatu i spowodował, że jest to na pewno przełom w jego aktorskiej karierze.

Książka *Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną*, nazywana pierwszą w Polsce „powieścią dresiarską”, jest dziełem niezwykle trudnym w odbiorze. Jest to utwór epatujący brutalnością, brzydotą i wszystkim tym, co najgorsze. Bohaterowie biorą narkotyki, piją i przeklinają „do upadłego”. Książka jest potokiem słów i krótkich zdań, a językowi w niej użytemu bardzo daleko do literackości. *Wojna...* i postać samej autorki podzieliła krytyków i czytelników na stanowczych przeciwników i na tych, którzy otoczyli książkę niemalże kultem i uznali ją za dzieło wybitne. W 2003 roku Dorota Masłowska właśnie za *Wojnę polsko-ruską* otrzymała nagrodę Nike czytelników. Tak czy inaczej, książka błyskawicznie stała się bestsellerem i po siedmiu latach doczekała się ekranizacji.

W filmie poznamy historię Silnego i jego „przygody” z pięcioma kolejnymi dziewczynami. Fabuła osadzona jest w małym miasteczku w województwie pomorskim, a reżyser schematem realizacyjnym stara się trzymać konstrukcji książki. Jak mówi Xawery Żuławski „ta książka nie została napisana jako scenariusz do filmu, ale jako książka do czytania. Jej siłą są niesamowite monologi prowadzone przez Autorkę w głowie jej literackiego *alter ego*: Silnego. Dlatego bohaterowie, których powołałem na ekran, posługują się językiem Doroty Masłowskiej”¹⁰.

Film proponuje kilka ciekawych rozwiązań, na które na pewno warto zwrócić uwagę. Doskonale skonstruowane są sceny z udziałem samej Doroty Masłowskiej piszącej książkę *Wojna polsko-ruska* i będącej jednocześnie autorką słów wypowiedzianych przez Silnego, a zarazem jego suflerką. Jednak osąd końcowy należy pozostawić każdemu widzowi z osobna, gdyż jest to ten typ dzieła, które zdecydowanie nie każdemu będzie się podobać.

Kochaj i tańcz

Z uwagi na coraz większą ilość komedii romantycznych kręconych w naszym kraju nie sposób zupełnie uniknąć w takim zestawieniu przywołania choć jednego filmu należącego do tego typu konwencji. Z której strony nie chcielibyśmy na to spojrzeć, polscy twórcy tego gatunku nie chcą, albo nie

¹⁰ <http://wiadomości.onet.pl> z dn. 16.03.2010.

potrafią przyswoić. Dowodem na to, że można, jeśli się tylko chce, jest dla wielu widzów film *Nigdy w życiu* na podstawie książki Katarzyny Grocholi, od którego zaczęła się i na którym zakończyła kariera tego rodzaju komedii (w inteligentnym, humorystycznym wydaniu). Z produkcji filmowej roku 2009 do kategorii tej możemy zaliczyć m.in. takie filmy, jak: *Złoty środek*, *Idealny facet dla mojej dziewczyny*, *Miłość na wybiegu* oraz *Kochaj i tańcz*. Film, na którym warto skupić uwagę, to właśnie wymieniony na końcu, wyprodukowany przez telewizję TVN.

Kochaj i tańcz to najbardziej typowa z typowych komedii romantycznych poruszająca dodatkowo niezwykle modny ostatnio temat tańca. Film popłynął na fali popularności TVN-owskich programów typu *Taniec z gwiazdami* czy *You can dance* i właściwie nie wiadomo do końca, co miało podnieść oglądalność czego. Tak czy inaczej, według danych Polskiego Instytutu Sztuki Filmowej, film *Kochaj i tańcz* był najchętniej oglądaną w 2009 roku polską produkcją¹¹.

Film opowiada historię młodej dziewczyny Hani. Jej życie jest doskonale poukładane i zaplanowane w najdrobniejszych szczegółach. Wszystko zmienia się, gdy poznaje młodego, szalonego chłopaka, zafascynowanego tańcem. Dzięki temu spotkaniu życie obojga wkracza na nowe tory i jak to zwykle w komediach romantycznych bywa, po wielu perypetiach wszyscy żyją długo i szczęśliwie. Film *Kochaj i tańcz* być może nie jest dziełem wybitnym, a wiele scen ociera się o kicz, np. końcowa scena pocałunku na dachu wieżowca. Wszystko to nie zmienia jednak faktu, że film, co do którego można mieć takie czy inne zastrzeżenia, z całą pewnością formą realizacji wylamuje się z typowego schematu polskiej komedii romantycznej, a zmierza ku bardziej amerykańskim wzorcom rodem z wideoklipów¹².

Drzazgi

Debiut fabularny Macieja Pieprzycy to trzy historie dziejące się w plenerach Górnego Śląska. Oto troje głównych bohaterów, każde w innej sytuacji życiowej, każde obracające się w innym środowisku. Bartek (Marcin Hycnar)

¹¹ Wg danych na stronie PISF film *Kochaj i tańcz* obejrzało w 2009 roku 1 336 102 widzów. Dla porównania *Tatarak* Andrzeja Wajdy – 119 897 widzów, *Ile waży koń trojański* Juliusza Machulskiego – 374 012 widzów, a *Drzazgi* Macieja Pieprzycy zakończyły rok 2009 z wynikiem 9 057 widzów. (<http://www.pisf.pl/pl/kinematografia/box-office/filmy-polskie?cat=651>).

¹² Film zrealizowany został przez Bruce'a Parramore'a – reżysera teledysków i reklam.

właśnie kończy studia, Robert (Antoni Pawlicki) to kibic Górnika Zabrze, który co tydzień żyje tylko nadchodzącym meczem ukochanej drużyny, natomiast Marta (Karolina Piechota) planuje właśnie ślub. Z pozoru kompletnie różni bohaterowie okazują się mieć jednak ze sobą coś wspólnego. Są to ich historie, które – jak to bywa w przypadku wielowątkowych opowieści – zaczynają się przeplatać i wywierać na siebie wpływ.

Konstrukcja fabularna *Drżazg* to niezwykle popularna ostatnimi czasy opowieść z cyklu „kilka z pozoru odrębnych historii, zmierzających do wspólnego zakończenia”. Schemat, modny od jakiegoś czasu, spowodował, że Pieprzyca zmierzyć się musiał z naprawdę wielkimi poprzednikami¹³. W tym porównaniu wypada jednak całkiem dobrze. Historia w *Drżazgach* prowadzona jest pewnie i przejrzyście. Szybko widzimy, że tym, co łączy trójkę głównych bohaterów, jest samotność i poszukiwanie miłości. Dobra gra aktorska sprawia, że mimo dosyć trudnej historii bohaterowie są wiarygodni i widz mimowolnie zaczyna im kibicować w kolejnych poczynaniach.

To właśnie obsadzie aktorskiej wiele zawdzięcza film Macieja Pieprzycy. Karolina Piechota otrzymała za rolę w *Drżazgach* nagrodę za najlepszy debiut fabularny na Festiwalu w Gdyni, zaś Antoni Pawlicki grający rolę Roberta uhonorowany został wieloma nagrodami za swoją poprzednią rolę w filmie *Z odzysku* Sławomira Fabickiego. Wielką siłą *Drżazg* jest również umiejętnie poprowadzone połączenie regionalnych plenerów i społecznego kolorytu Górnego Śląska z uniwersalizmem i wielowymiarowością opowiedzianej historii, która mogła zdarzyć się zawsze i wszędzie.

Enen

Borys Szyc, aktor grający głównego bohatera w filmie *Enen*, w roku 2009 zagrał w sześciu produkcjach. To dużo, zwłaszcza jeśli spojrzy się na poszczególne role, z których każda jest dopracowana i dogłębnie przemyślana. W filmie *Enen* Szyc gra młodego doktora psychiatrii, który na oddziale odkrywa pacjenta cierpiącego na amnezję, a jednocześnie nieposiadającego historii choroby. Kostek postanawia poddać pacjenta eksperymentalnej kuracji i zabiera go do swojego domu. Opieka nad chorym psychicznie pacjentem powoduje konflikty z rodziną, w pracy, a przed wszystkim ogromne niezadowolone sąsiadów, którzy boją się przebywać w jego towarzystwie.

¹³ Np. *Traffic* (reż. Steven Soderbergh), *Babel* (reż. Alejandro Gonzales Inarritu), *Amores Perros* (reż. Alejandro Gonzales Inarritu).

Kostek robi, co może, aby pomóc mężczyźnie i po jakimś czasie terapia zaczyna przynosić pożądane rezultaty. Okazuje się jednak, że za życiem pacjenta i za jego pobytem w szpitalu psychiatrycznym stoi pewna tajemnica.

Feliks Falk, twórca takich obrazów, jak: *Wodźce*, *Samowolka* czy *Komornik*, powraca w tym filmie w doskonałym stylu. Wielkie brawa należą się Borysowi Sycowi za rolę Kostka, ale także Grzegorzowi Wolfowi. Zagrana przez niego rola chorego psychicznie Pawła jest doskonała w każdym calu i tylko aktorzy, którzy musieli zmierzyć się z tego typu bohaterem, wiedzą, jakie to trudne zadanie.

Reasumując, *Enen* to film, który warto zobaczyć ze względu na aktorskie umiejętności aktorów, ale także dlatego, iż opowiedziana w filmie historia, trzyma widzów w napięciu do ostatniego momentu.

Królik po berlińsku

Obsypany nagrodami, nominowany do Oscara film dokumentalny Bartka Konopki to dzieło na pewno warte wspomnienia i zapamiętania. Film opowiada historię królików, które żyły w pobliżu muru berlińskiego. Króliki stają się świadkami i mimowolnymi uczestnikami przemian politycznych.

Króliki pojawiły się na Placu Poczdamskim po wojnie, kiedy ten leżący w centrum Berlina plac zmienił się w łąkę. Świat postrzegamy w tym dokumencie właśnie z perspektywy królików, które po znalezieniu bezpiecznego miejsca do życia zaczęły obserwować dziwne zachowanie ludzi. Najpierw pojawiły się druty kolczaste, potem wielki mur, ludzie najpierw porozumiewali się nad nim, potem próbowali przedostać się na drugą stronę. Ponieważ niektórym się udawało, powstał drugi mur. I w ten sposób króliki zostały uwięzione na pasie ziemi nienależącej do nikogo, strzeżonej lepiej niż największe skarby. Większość królików popadła w bierność w tym swoistym rezerwacie, ale część z nich nadal próbowała się stamtąd wydostać. W końcu w murze pojawiły się dziury i wylomy, „rezerwat” zniknął, a króliki rozpierchły się po całym mieście, gdzie ich potomstwo żyje pewnie do dziś.

Historia tych małych zwierząt opowiadana przez Krystynę Czubównę, znaną w Polsce lektorke, staje się na naszych oczach metaforą losów ludzi żyjących w okolicy muru berlińskiego. Wspomniany już wyżej głos Czubówny przysparza polskim widzom dodatkowego filmowego sensu. Jest to bowiem głos niezwykle rozpoznawalny i momentalnie przenosi widza

w inny, dobrze znany i oswojony świat programów przyrodniczych. Tego sensu brakuje oczywiście w filmie, gdy oglądają go widzowie z zagranicy, aczkolwiek w tym wymiarze film nie staje się uboższy, czy mniej wartościowy.

Królik po berlińsku to niesamowita historia, w którą widz „wsiąka” bez reszty. Jest doskonałą lekcją historii zarówno dla tych, którzy berlińskie króliki już znali, jak i dla tych, którzy zetknęli się z nimi po raz pierwszy.

Ile waży koń trojański

Życie Zosi jest poukładane. Ma męża, Kubę, którego bardzo kocha, fantastyczną córkę, Florę. Jedynym zgrzytem w tym idealnym świecie jest były mąż Zosi, a tata Florę – Darek. W milenijną noc zdarza się koszmar. Zosia budzi się w łóżku i odkrywa, że cofnęła się do czasów, w których była jeszcze żoną Darka. Florę nie ma na świecie, Kuby nawet nie poznała, a wokół niej szaleją zasady komunistycznej Polski. Taki jest początek akcji komedii Juliusza Machulskiego *Ile waży koń trojański*.

Komedia, która jednych może śmieszyć bardziej, a innych mniej, niezaprzeczalnie jest doskonałym studium PRL-u dla ludzi z nim nieobeznanych. Humor tego filmu opiera się głównie na prostych, zwyczajnych sytuacjach, a Machulski nie szuka na siłę zbędnych ulepszeń. Wielu krytyków zarzuca temu filmowi płytkość i zbytnią bezpośredniość, ale z całą pewnością jest on dobrym filmem dla cudzoziemców, szczególnie tych, którzy z komunistyczną rzeczywistością nie mieli do czynienia.

Ogromnym atutem filmu jest trójka aktorów: Ilona Ostrowska w roli Zosi, Robert Więckiewicz w roli Darka, odpychającego manipulanta, biznesmena „od siedmiu boleści”, a przede wszystkim rewelacyjna Danuta Szaflarska w roli babci Zosi, która jest ucieleśnieniem wszystkich kochanych babć świata – tych, które mieliśmy i które zawsze chcieliśmy mieć.

Galerianki

Galerianki – debiut Katarzyny Roslaniec to film oparty na półgodzinnej etiudzie pod tym samym tytułem, który opisuje świat nastoletnich dziewcząt proponujących seks mężczyznom poznanym w galeriach handlowych¹⁴ czy

¹⁴ Stąd nazwa galerianki.

w dyskotekach. Chodzi im o zdobycie pieniędzy na nowe ciuchy, telefony, kosmetyki. Film opisuje zjawisko patologiczne, niemniej jednak występujące, głównie wśród młodzieży gimnazjalnej. Film, za który Kasia Rosłaniec otrzymała nagrodę za najlepszy debiut na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym Era Nowe Horyzonty, jest niemalże wierną kopią etudowego pierwowzoru. Jest to historia Ani, która poznaje w szkole grupę galerianek „dowodzonych” przez Milenę. Ania zachłystuje się światem, który proponują jej koleżanki, pełnym kolorów, ubrań i fałszywej przyjaźni. Dodatkowym problemem staje się kolega z klasy – Michał, który zakochuje się w Ani, a tym samym staje się konkurencją dla zaborczej przywódczyni grupy, Mileny.

Film, który miał poruszyć polską publiczność podjętym tematem, jest niestety kiepsko zrealizowany, młode aktorki grają sztucznie, postaci są przerysowane, co powoduje ich małą wiarygodność. Widać w *Galeriankach*, że Katarzyna Rosłaniec chciała szokować, może jednak lepiej byłoby pozostawić kilka spraw w warstwie niedopowiedzeń, a wtedy film mógłby się stać naprawdę ważnym głosem w dyskusji o prostytucji nieletnich¹⁵. Tymczasem seans filmu *Galerianki* wywołuje raczej znużenie i sprawia, że widz w żaden sposób nie chce uwierzyć w przedstawiony sztuczny i nierealny świat.

Filmografia

- *Dom zły*, reż. Wojciech Smarzowski, zdjęcia: Krzysztof Ptak, obsada: Marian Dziędziel, Arkadiusz Jakubik, Kinga Preis, Bartłomiej Topa.
- *Revers*, reż. Borys Lankosz, zdjęcia: Marcin Koszałka, obsada: Agata Buzek, Krystyna Janda, Anna Polony, Marcin Dorociński.
- *Wszystko co kocham*, reż. Jacek Borcuch, zdjęcia: Michał Englert, obsada: Mateusz Kościukiewicz, Andrzej Chyra, Katarzyna Herman, Olga Frycz.
- *Tatarak*, reż. Andrzej Wajda, zdjęcia: Paweł Edelman, obsada: Krystyna Janda, Paweł Szajda, Jan Englert, Jadwiga Jankowska-Cieślak.
- *Wojna polsko-ruska*, reż. Xawery Żulawski, zdjęcia: Marian Prokop, obsada: Borys Szybczyk, Roma Gąsiorowska, Marta Strzelecka, Dorota Masłowska, Sonia Bohosiewicz.
- *Kochaj i tańcz*, reż. Bruce Parramore, zdjęcia: Bartosz Prokopowicz, obsada: Izabella Miko, Mateusz Damięcki, Katarzyna Figura, Jacek Korman, Wojciech Meczaldowski.
- *Drzazgi*, reż. Maciej Pieprzycza, zdjęcia: Marek Traskowski, obsada: Antoni Pawlicki, Tomasz Karolak, Marcin Hycnar, Karolina Piechota, Krzysztof Globisz.
- *Enen*, reż. Feliks Falk, zdjęcia: Arkadiusz Tomiak, obsada: Borys Szybczyk, Grzegorz Wolf, Magdalena Walach, Grzegorz Kwiecień, Krzysztof Stroński, Marian Opania.

¹⁵ Warto wspomnieć, że podobny problem porusza także nowy film Roberta Glińskiego pt. *Świnie*. Film opowiada o kilkunastoletnich dzieciach (głównie chłopcach) żyjących na granicy polsko-niemieckiej i prostytuujących się za pieniądze z bogatymi Niemcami.

- *Królik po berlińsku*, reż. Bartek Konopka, zdjęcia: Piotr Rosolowski, Tomasz Głowacki, Thomas Bergmann.
- *Galerianki*, reż. Katarzyna Roslaniec, zdjęcia: Witold Stok, obsada: Anna Kaczmarczyk, Dagmara Krasowska, Dominika Gwint, Magdalena Czurzyńska, Izabela Kuna, Artur Barciś.

Agnieszka Tambor, kulturoznawczyni, doktorantka w Instytucie Nauk o Kulturze Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Zainteresowania: kino polskie, film śląski, Bollywood. Pracuje w Centrum Sztuki Filmowej w Katowicach.

Film shelf 2009

The article deals with the ten most interesting films shown in cinemas in 2009. The author analyzes strong and weak points of each film and tries to justify her choice. The reader will find reviews of such titles as: *Dom zły* (*The Dark House*), *Rewers* (*Reverse*), *Wszystko co kocham* (*All That I Love*), *Tatarak* (*Sweet Rush*), *Wojna polsko-ruska* (*Polish Russian War/Snow-White and Russian Red*), *Kochaj i tańcz* (*Love and Dance*), *Drażgi* (*Splinters*), *Królik po berlińsku* (*Rabbit à la Berlin*), *Ile waży koń trojański* (*How Much Does the Trojan Horse Weight?*), and *Galerianki* (*Mall Girls*).